

Sygn. akt I C 2410/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, Wydział I Cywilny,

w składzie:

Przewodniczący: SSR Piotr Żywicki

Protokolant: st. sekr. sądowy Małgorzata Karwacka

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2016r. w Olsztynie,

na rozprawie,

sprawy z powództwa J. C.,

przeciwko J. K. (1),

o zapłatę,

I oddała powództwo;

II zasądza od powoda J. C. na rzecz pozwanego J. K. (1) kwotę 1.217 zł (tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

/-/ SSR Piotr Żywicki

**Sygn. akt I C 2410/16**

## UZASADNIENIE

**Powód J. C.** wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 4000 zł tytułem odszkodowania.

W uzasadnieniu roszczenia wskazał, że pozwany jest właścicielem działki w N. graniczącej bezpośrednio z działką powoda. Powód zauważył w dniu 15 lipca 2015r., że znajdujące się na jego nieruchomości drzewa zostały wycięte. Sprawę zgłosił Policji, która w toku czynności wyjaśniających ustaliła, że pozwany zlecił wycięcie drzew pracownikowi, a ten dopuścił się wyrządzenia szkody na nieruchomości powoda wycinając 40 czterdziestoletnich drzew wraz z owocami, co spowodowało utratę walorów estetycznych działki i szkodę majątkową, którą powód wycenił na 4.000 zł.

**Pozwany J. K. (2)** wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu przyznał, że jest właścicielem działki gruntu nr (...) położonej w N., sąsiadującej z działką powoda nr (...). Pozwany wydzielił i sprzedał ok. 10 lat temu, m.in. powodowi działkę gruntu przeznaczoną na cele budowlane, która kiedyś stanowiła sad. Wskazał, że na dzień powstania szkody na nieruchomości powoda drzewa nie przedstawiały żadnej wartości ze względu na ich zaniedbanie. Działka powoda nie była działką, która wskutek wycięcia drzew straciła na walorach estetycznych – wręcz przeciwnie. Jako działka budowlana zyskała dzięki zabiegowi wycinki na wartości. Działka nie była ogrodzona, jedynie od strony północno-zachodniej pozostała stara część płotu. Nieokreślona osoba zaproponowała pozwanemu usunięcie drzew z jego działki w zamian za możliwość zatrzymania drewna, na co pozwany wyraził zgodę i określił miejsce położenia swojej nieruchomości. Po wykonaniu wycinki pozwany nie zauważył, aby na działce powoda doszło do zmian, które z pewnością miały miejsce w innym czasie. Pozwany nie jest w stanie stwierdzić, kiedy dokładnie na

działce powoda doszło do wycinki drzew i kto jej dokonał. Nie miał pewności, czy wycinkę przeprowadzała ta sama osoba, która wycięła drzewa na działce pozwanego. Ponadto pozwany zakwestionował podaną przez powoda ilość wyciętych drzewek oraz wysokość dochodzonego odszkodowania.

**Sąd ustalił, co następuje:**

Strony są właścicielami sąsiadujących ze sobą działek gruntu przeznaczonych na cele budowlane, znajdujących się w miejscowości N.. Pozwany, będący właścicielem sadu w 2005r. wyodrębnił działki i sprzedał jedną z nich (nr 127/11) pozwanemu. Na nieruchomościach znajdowały się stare drzewa owocowe. Działka gruntu należąca do powoda nie była ogrodzona. Pozostawały na niej resztki starego ogrodu od strony północno-zachodniej. Od strony działki pozwanego nieruchomość nie była wyodrębniona.

(bezsporne; mapka – k. 49, zdjęcia – k. 16-27, 45-47)

W nieustalonym dniu nieznanemu pozwanemu mężczyzna zwrócił się do niego o zgodę na nieodpłatne wycięcie z należącej do niego nieruchomości drzew i zatrzymania wyciętego drewna. Pozwany zgodę taką wyraził. Wyjaśnił mężczyźnie położenie jego działki, z której drzewa rzeczywiście zostały usunięte.

(dowód: zeznania pozwanego – k. 51-52, dokument - protokół przesłuchania świadka przez policję k. 12-14)

W dniu 15 lipca 2015r. powód przejeżdżając obok swojej działki zauważył, że znajdujące się na jego nieruchomości drzewa zostały wycięte.

(dowód: kserokopia protokołów przesłuchania świadków i notatki urzędowej z rozpytania – k. 10-15)

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo jako nieudowodnione nie zasługiwało na uwzględnienie.

Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd oparł się na dokumentach, materiale zdjęciowym oraz przede wszystkim zeznaniach samych stron, którym sąd dał wiarę. Zarówno powód jak i pozwany nie wiedzieli kto dokładnie dokonał wycinki drzew z nieruchomości powoda.

Pozwany przyznał, że może to być osoba, której zezwolił na wycięcie drzew z jego nieruchomości, niemniej nie mógł faktu tego stwierdzić z pewnością. Zaprzeczył jednakże aby był to jego pracownik. Zaprzeczył także aby zlecał mu wykonanie jakichkolwiek prac. Odnosząc się do złożonych przed funkcjonariuszami Policji zeznań wskazał, że i w tamtym czasie nie miał pewności, że wycinki na nieruchomości powoda dopuściła się ta sama osoba, jednakże z uwagi na chęć ugodowego załatwienia sprawy zaoferował tą samą, a nawet dwukrotną ilość drzewa, którą powód mógł wyciąć z jego nieruchomości. Różnice w składanych zeznaniach potrafił przekonywująco wyjaśnić (k. 51, k. 52). Pozwany przedstawiał otwartą i szczerą postawę, wykazując chęć zadośćuczynienia powodowi, pomimo tego, że brak było podstaw jego odpowiedzialności i osoby winnej wycięcia drzewa.

Jak wynika z treści pozwu, podstawą żądań odszkodowawczych powoda winien być reżim deliktowy. Zgodnie z treścią art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Zastosowanie rygorów odpowiedzialności odszkodowawczej wymaga wykazania przez powoda istnienia winy, wysokości szkody i związku przyczynowego pomiędzy działaniem określonej osoby a wystąpieniem szkody

Niewątpliwie w sprawie niniejszej nie można było, na podstawie przedłożonych dowodów ustalić osoby odpowiedzialnej za wycinkę drzew na działce gruntu powoda. Jednocześnie powód nie twierdził, że osobą tą jest pozwany. Domagał się naprawienia szkody wskazując, że wycinki miał dokonać pracownik pozwanego.

Podkreślić jednak należy, że powód nie wykazał żadnymi dowodami, że stwierdzona przez niego szkoda została spowodowana działaniem konkretnej osoby. Powoływał się jedynie na domniemanie, że skoro w podobnym czasie

na nieruchomości pozwanego dokonano wycinki drzew i oczyszczenia terenu, to usunięcia drzewostanu na jego nieruchomości musiała dopuścić się ta sama osoba.

Stosownie do treści art. 429 k.c., kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Na gruncie niniejszej sprawy ustalono, że powód nie zlecił nikomu dokonanie wycinki drzew, a jedynie zezwolił na pobranie drzewa z jego nieruchomości w zamian za zatrzymanie uzyskanego w ten sposób opału. Co więcej, zgoda obejmowała wycinkę tylko z nieruchomości pozwanego, a zatem wykroczenie poza jej granice nie było objęte konsensem pozwanego. Tym samym nawet w przypadku udowodnienia przez powoda, że szkodę wyrządziła ta sama osoba, która dokonywała wycinki drzew na działce pozwanego oraz udowodnienia że osoba ta działała na zlecenie pozwanego nie zaistniałyby przesłanki odpowiedzialności pozwanego. Czynność byłaby bowiem „powierzona” co do konkretnej nieruchomości. Wykroczenie poza jej granice stanowiłoby wyrządzenie szkody „przy okazji wykonywania czynności”, co nie wchodzi w zakres dyspozycji wspomnianego przepisu.

Ustalony w sprawie stan faktyczny, z przyczyn podanych wyżej nie uzasadniał także zastosowania art. 430 k.c.

Pomijając nieudowodnienia przez powoda powództwa co do zasady, wskazać także należy, na brak jakichkolwiek dowodów co do wysokości zaistniałej szkody zarówno z powodu wycięcia drzew jak i z uwagi na „zmniejszenie walorów estetycznych działki”.

Ciężar dowodu zasadności powództwa, jak i wysokości żądanej od pozwanego kwoty obciąża w niniejszej sprawie stronę powodową. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, natomiast w myśl art. 232 k.p.c., strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Przepis ten nie nakłada zatem na sąd obowiązku dążenia do wykrycia prawdy bez względu na procesową aktywność stron. Wręcz przeciwnie, przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, zmienionych ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 189), rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Adresatem normy zawartej w art. 3 k.p.c. są strony a nie sąd (...). (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 grudnia 2003 r., sygn. akt I ACa 1457/03, OSA 2005/3/12).

Warto przy tym podkreślić, że Sąd dwukrotnie pouczał powoda o konieczności udowodnienia faktów z których wywodził odpowiedzialność pozwanego.

Z tych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany poniósł koszty wynagrodzenia pełnomocnika (1200 zł) zgodnie z § 2 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.) i opłatę skarbową (17 zł), co daje w sumie kwotę 1.217 zł. Skoro zatem pozwany wygrał niniejszy proces w całości, to należy się mu pełny zwrot kosztów, o czym orzeczono w pkt. II wyroku.

SSR Piotr Żywicki